Księga Powtórzonego Prawa

Rozdział 32

**Pieśń Mojżesza**

**1**. Nakłońcie uszy, niebiosa, a ja mówić będę, I niech słucha ziemia słów ust moich! **2**. Niech kropi jak deszcz nauka moja, Niech ścieka jak rosa mowa moja, Jak drobny deszcz na świeżą ruń, Jak ulewa na trawę. **3**. Gdyż imię Pana głosić będę, Oddajcie uwielbienie Bogu naszemu. **4**. On jest skałą! Doskonałe jest dzieło jego, Gdyż wszystkie drogi jego są prawe, Jest Bogiem wiernym, bez fałszu, Sprawiedliwy On i prawy. **5**. Źle postąpił wobec niego - Nie są synami jego przez przywary swoje - Ród krnąbrny i przewrotny. **6**. Czy Panu tak odpłacicie, Ludu głupi i niemądry? Czyż nie jest On ojcem twoim, stwórcą twoim, Czy nie On cię stworzył i utwierdził? **7**. Wspomnij dni dawne, rozważcie lata dawnych pokoleń, Zapytaj ojca twego, a oznajmi ci, Starszych twoich, a powiedzą ci. **8**. Gdy Najwyższy przydzielał dziedzictwa narodom, Gdy rozdzielał synów ludzkich, Już ustalał granice ludów Według liczby synów izraelskich. **9**. Gdyż działem Pana jest lud jego, Jakub wyznaczonym mu dziedzictwem. **10**. Znalazł go w ziemi pustynnej I w bezludnym zawodzeniu pustyni. Otoczył go, doglądał go, Strzegł go jak źrenicy oka. **11**. Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode, Unosi się nad swymi pisklętami, Rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode I niesie je na lotkach swoich, **12**. Tak Pan sam jeden prowadził go, Nie było przy nim obcego boga. **13**. Powiódł go po wzgórzach ziemi, Aby spożywał plony pól; karmił go miodem ze skały, I oliwą z opoki krzemiennej, **14**. Śmietanką krowią i mlekiem owczym, Wraz z tłuszczem jagniąt I baranów z Baszanu, i kozłów Oraz najwyborniejszą mąką pszeniczną, A zapijesz to winem z krwi winogron. **15**. Utył Jeszurun i wierzga - Utyłeś, stłuściałeś, zgrubiałeś - I porzucił Boga, który go stworzył, Znieważył skałę zbawienia swojego. **16**. Pobudzili jego zazdrość cudzymi bogami, Podniecili go obrzydliwościami, **17**. Składali ofiary demonom, które nie są bogami, Bogom, których ojcowie wasi nie znali, Nowym, które niedawno się pojawiły. **18**. Skałę, która cię zrodziła, zaniedbałeś, Zapomniałeś Boga, który cię w boleściach na świat wydał. **19**. A gdy Pan to ujrzał, wzgardził nimi I z niechęci do swych synów i córek **20**. Rzekł: Zakryję przed nimi oblicze moje, Zobaczę, jaka będzie przyszłość ich, Gdyż ród to przewrotny, Synowie, w których nie ma wierności. **21**. Pobudzili mnie do zazdrości tym, co nie jest bogiem, Podniecili mnie marnościami swoimi, Więc i Ja pobudzę ich do zazdrości tymi, którzy nie są ludem, Podniecę ich narodem nikczemnym. **22**. Gdyż ogień zapalił się przez gniew mój I płonie do głębin podziemi, Trawi ziemię wraz z plonem jej, Wypala posady gór. **23**. Zgarnę na nich nieszczęścia, Strzały moje na nich zużyję. **24**. Będą wyczerpani głodem, strawieni gorączką I jadowitą zarazą. Wypuszczę na nich kły zwierząt Wraz z jadem tych, co pełzają w prochu. **25**. Na zewnątrz osierocać będzie miecz A w mieszkaniach groza, Zarówno młodzieńca, jak pannę, Jak niemowlę oraz męża sędziwego. **26**. Byłbym rzekł: Potłukę ich, Wytracę między ludźmi pamięć o nich, **27**. Gdybym się nie wzdrygał przed zniewagą wroga, Aby nie wypaczyli tego ciemiężcy ich, Aby nie powiedzieli: Nasza ręka jest górą, A nie Pan uczynił to wszystko. **28**. Gdyż są narodem pozbawionym dobrej rady I nie ma w nich roztropności. **29**. Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym, Zrozumieliby, co ich czeka. **30**. Jakżeby jeden mógł gonić przed sobą tysiąc, A dwaj zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy, Gdyby ten, który jest ich skałą, nie był ich zaprzedał, A Pan ich nie porzucił?! **31**. Gdyż nie jest jako nasza skała ich skała; Także nieprzyjaciele nasi są tego sędziami. **32**. Gdyż z winorośli Sodomy jest winorośl ich I z niw uprawnych Gomory; Winogrona ich to winogrona jadowite, Gorzkie są ich jagody. **33**. Smoczym jadem jest wino ich, Okrutną trucizną żmij. **34**. Czyż nie jest to zakryte u mnie, Zapieczętowane w skarbcach moich? **35**. Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę Do czasu, gdy zachwieje się noga ich. Gdyż bliski jest dzień klęski ich, I śpieszą się ich przeznaczenia. **36**. Gdyż Pan upomni się o prawo ludu swego, Ulituje się nad sługami swoimi, Gdy zobaczy, że znikła siła I że nie ma ani niewolnika, ani wolnego. **37**. I powie: Gdzież są bogowie ich, Skała, na której polegali, **38**. Którzy tłuszcz rzeźnych ofiar ich zjadali I wypijali wino ich ofiar z płynów? Niech powstaną i pomogą wam, Niech będą wam osłoną! **39**. Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem A oprócz mnie nie ma boga. Ja pozbawiam życia i darzę życiem, Ja ranię i leczę, I z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać. **40**. Gdyż podniosę ku niebu rękę moją I powiem: Ja żyję na wieki. **41**. Gdy wyostrzę miecz mój błyszczący I sąd podejmie ręka moja, Wywrę zemstę na wrogach moich, I odpłacę tym, którzy mnie nienawidzą; **42**. Krwią upoję strzały moje, A miecz mój naje się mięsa, Krwią poległych i pojmanych Z nieczesanych głów wrogów. **43**. Wysławiajcie, narody, lud jego, Gdyż pomści krew sług swoich I zemstę wywrze na wrogach swoich, Ale ziemię swoją i lud oczyści z grzechu. **44**. I przyszedł Mojżesz, i przemówił słowami całej tej pieśni do ludu, on i Jozue, syn Nuna. **45**. A gdy Mojżesz wypowiedział do końca te słowa do całego Izraela, **46**. Rzekł do nich jeszcze: Weźmijcie do serca swego wszystkie słowa, którymi ja was dziś ostrzegam, abyście je przekazali waszym synom, by starannie spełniali wszystkie słowa tego zakonu. **47**. Gdyż nie jest to dla was słowo puste, lecz jest ono waszym życiem; i przez to słowo przedłużycie życie swoje na ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją objąć w posiadanie.

**Mojżesz ogląda Ziemię Obiecaną z daleka**

**48**. Tego samego dnia przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: **49**. Wstąp na górę Abarim, górę Nebo, która jest w ziemi moabskiej naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię kanaanejską, którą daję synom izraelskim na własność; **50**. Na górze, na którą wstąpisz, umrzesz i zostaniesz przyłączony do swojego ludu, jak umarł Aaron, twój brat, na górze Hor i został przyłączony do swojego ludu. **51**. Za to, że sprzeniewierzyliście mi się pośród synów izraelskich przy wodach Meriba w Kadesz, na pustyni Syn, za to, że nie uczciliście mnie jako świętego pośród synów izraelskich; **52**. Tylko z daleka zobaczysz ziemię, lecz tam nie wejdziesz, do ziemi, którą Ja daję synom izraelskim.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01